

Dziennik Poznański
chodzą codziennie, z wy-
jątkiem niedziel i świąt
1 dni poświęconych.
Przedpłata kwartalna
w miesiącu 2 tal.
3 tal. 18 sgr. 9 fen.
4 tal. 18 sgr. 9 fen.
5 tal. 18 sgr. 9 fen.
6 tal. 18 sgr. 9 fen.
7 tal. 18 sgr. 9 fen.
8 tal. 18 sgr. 9 fen.
9 tal. 18 sgr. 9 fen.
10 tal. 18 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Obrotowa
opiewają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycji
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expe-
dycji winny być
frankowane.

POZNAN, 17 marca.

Jeśli w kraju zamianowanie dyktatury nadało powstaniu wybitniejszy charakter i pewniejszy kierunek, to i za granicą polityka względem powstania i kwestyi polskiej coraz wyraźniej się rysuje, o ile rysów tych z mniej lub więcej wydatnej fizjonomii dzienników poufnych dostrzedz można. Niepodlega już wątpliwości, że w polityce dwa różne obok siebie, jeśli nie przeciw sobie idą prądy i drogę sobie torują: jeden angielski, drugi francuski. Politykę angielską cechuje i w tej kwestyi, jak w wielu innych, pewne bałwochwalstwo dla traktatów z roku 1815, to mniej jak się zdaje dla tego, coby z traktatów tych na korzyść Polski wyzyskać można, jak raczej dla tego, czemu też traktaty zagradzają. Polityka francuska, która bałwany ulepione w r. 1815 skruszyła i kruszy jeszcze, gdzie i jak może, do reszty, sięgać się zdaje po za postulaty rzeczonych traktatów, zwłaszcza że przyszła albo przychodzi do tego przekonania, iż i na tej podstawie kwestya polska rozwiązać się nie da.

Zamieszczony poniżej pod rubryką Anglii artykuł poufnego organu Palmerstonowego Morning Post objaśnia nas bardziej, aniżeliśmy sobie nawet może zyczyli, co do polityki i intencji gabinetu angielskiego. Gabinet ten chciał i chce zawsze przedewszystkiem pokoju, a jeśli organa jego urzędowe i nieurzędowe zadną w trąbkę wojenną i grozą, nawet mocno, jak to bywa w guście angielskim, grozą to raczej dla tego, aby groźną postawą wojnę odwrócić, aniżeli, aby ją sprowadzić. Taką to groźną postawę przybrał gabinet ten, kiedy klująca się konwencya rosyjsko-pruska zdawała się rzucić kość niezgody i albo dawać pretekst albo rzeczywisty powód do zakłócenia pokoju. W owej chwili posunęły się poważne dzienniki angielskie aż do położenia prowincyi nadreńskich za cenę poskromienia zapędu Prus przez Francją, a to wszystko w jedynym celu odstraszenia Prus od konwencyi i interwencyi na korzyść Rosyi. Polska sprawa jako taka grała dość podrzędną rolę w tej pierwszej fazie boju dyplomatycznego o zasadę nieinterwencyi. Po załatwieniu tej kwestyi i po za nią widział gabinet angielski w powstaniu polskim już tylko wewnętrzny spór między carem a jego poddanymi, a jedyny możliwy i słuszny środek załatwienia tego sporu uważał jak dawniej tak i teraz w ścisłym wykonaniu stypulacyi traktatów z r. 1815. Nieposuwa on wszakże bałwochwalczęj czei swojej dla traktatu wiedeńskiego do tego stopnia, iżby o wykonanie umów tegóż co do warunków egzystencji Polski wojny chciał albo dopuścić; bynajmniej. Owszem, pokazuje się z świeżo przedłożonych dokumentów, że kiedy Francya z wojny wschodniej zamierzała wyciągnąć także jakieś korzyści dla Polski, i to na podstawie traktatu wiedeńskiego, gabinet angielski oświadczył wręcz, że zawarcia pokoju z Rosją nie chce robić zależnym od wykonania zobowiązań Rosyi względem Polski. To też i dzisiaj Anglia, zbierając głosy państw w traktacie wiedeńskim interesowanych, sił tych wspólnych nietylko zamysła użyć do gwałcenia Rosyi i popierania sprawy polskiej, ile raczej do krzyżowania i paraliżowania działań Francyi, przeciw której traktat wiedeński zawsze jest w ręku Anglii dogodną i potężną dźwignią. Dla tego nie tai się lord Palmerston z tem bynajmniej, że jeśli Rosya rad dobrych ze strony Anglii i współkontrahentów wiedeńskich nie usłucha, ciż bez ubliżenia sobie i pokojowi europejskiemu cofną się z godnością, a Rosya, po umyciu ich rąk, pławić się ma dalej na własną odpowiedzialność w krwi polskiej, i brnąć w błocie swojej zgubnej polityki.

Z kłopotów tych pośpiesza Rosya sama wybawić lorda Palmerstona i politykę jego traktatową, bo oto według najnowszych dość pewnych wiadomości uprzedza ona w okólniku ks. Górczakowa interesentów traktatu wiedeńskiego, najprzód, że dla Polski żadnych koncesyi car Aleksander zrobić nie może, dopóki powstania całkiem nie pokona, po-

wtóre, że nigdy koncesyi tych miarą i celem nie może być przywrócenie konstytucyi i stanu z roku 1815 z armią polską i osobnymi finansami, gdyżby to służyło tylko Polsce Kongresowej za środek i bron do dalszych zamiarów przeciw Rosyi samej.

Kwestya zatem pomiędzy Rosją a Anglią jest jasna. Anglia radzi i pragnie przywrócenia stanu Polski z r. 1815; Rosya oświadcza, że o koncesyach dopiero po stłumieniu powstania, a o przywróceniu stanu z r. 1815 wcale mowy być nie może. Anglia salwuje swój honor i swoją opinią, a przytém konstatuje na nowo swoje cześć dla traktatów, których przy okazji, mianowicie przeciw Francyi a za Prusami, potrzebować może; Rosya robi swoje, z dobrych rad Anglii korzystać nie myśli, a gdyby jej się powstanie pobić i stłumić udało, nie omieszka oświadczyć Anglii i komu jeszcze potrzeba: „Zwyciężyłam; jestem panią w moim domu; nikt mi nic nie ma do dysponowania; naczelników i przywódców powstania należy mi ukarać przykładnie szubienicą i Sybirem, a o koncesyach ja sama radzić i stanowić najlepiej potrafię.“ Taka oto jest polityka Anglii, i taki tylko może być jej skutek.

Inaczej, jak się zdaje, ma się rzecz z Francją. Jakikolwiek był i jest stosunek Napoleona do Aleksandra i Francyi do Rosyi, zdaje się być rzeczą niewątpliwą, bo w naturze rzeczy i interesów grunt swój mającą, że przyjaźń między obydwojma rządami chwilowe tylko i przechodnie ma pobudki i podstawy, i że niesame tylko sympatyje z różnych tytułów pochodzące, ale i głębsze interesa polityczne radzą Francyi stać po stronie narodowości i sprawy polskiej, i że polityka ta na korzyść Polski dalej sięga i trwałe ma podstawy, aniżeli chwilowa przyjaźń z carem Aleksandrem. Jakoż od pierwszej chwili alarmu dyplomatycznego, który wywołała konwencya rosyjsko-pruska, widać było inny zakrój i szyk polityki francuskiej, aniżeli ten, który się pokazał na stronie angielskiej. Korzystała i Francya z oburzenia i popłochu sprawionego przez ową konwencyę, ale go jak się zdaje, nie zużyła całkiem, tak jak Anglia, do ugaszenia grożącego pożaru i przecięcia wszystkich dróg, któreby do podniesienia samej kwestyi polskiej, nawet z narażeniem pewnych względów przyjaźni i spokoju, poprowadzić mogły. Jeśli się więc gabinet francuski tak samo jak Anglia zapasyonował kwestyą owęj konwencyi, to przecież nietylko w tym duchu i celu, aby przez uciecie tej kwestyi uciec także kwestyą polską, ile raczej w celach przeciwnych, tj. aby z niej wziąć słuszny asumpt do podjęcia samejże kwestyi polskiej. To też w tym punkcie i aż do tej chwili zgodny był gabinet francuski z angielskim. Ale jak skoro ostatni odmówił podpisania wspólnej noty w tej sprawie, i coraz wyraźniej cofać i ograżać się zaczął, niepozostało Francyi, jak na własną rękę zakreślać nowe plany i drogi do celu prowadzące, i szukać poparcia w innych rządach i siłach na tę nawet, jak się zdaje ewentualność, gdyby działanie jej z drogi dyplomatycznych rad i perswazyi zejść musiało na drogi środków energiczniejszych. Tu jest źródło i początek węzła politycznego zawiązującego się między Francją i Austrią, od którego najwięcej i może jedynie dalsza polityka Francyi względem Polski zależeć będzie. Bo tyle zdaje się uchodzić za rzecz pewną, że Francya, niemająca Anglii i Prus po sobie, a mająca je raczej przeciw sobie, tylko w takim razie w sprawie polskiej do stanowczych kroków posunąć się mogła, gdyby Austrią miała po swojej stronie, i gdyby ją dla sprawy polskiej zainteresować mogła. W tej chwili właśnie zdaje się to pytanie być rozstrzygane we Wiedniu, bo po to tylko poseł austriacki, książę Metternich, mógł być wezwany do Wiednia, gdzie chwilowo bawi. Jakikolwiek są rokowania dwóch tych gabinetów, i na jakichkolwiek one osnowają się wątkach i kombinacjach politycznych; to zdaje się być pewną, że skutkiem ich może tylko być, albo neutralność na wzór angielskiej, albo postanowienia sięgające po za warunki traktatów z r. 1815 dla Kongresówki. Dla

przywrócenia bowiem stanu Królestwa Polskiego z r. 1815 zapewne ani Francya ani Austria energicznych i groźnych kroków, mogących w konieczności i wojnę sprowadzić, uczynić niezechcą, a przyjazne i życzliwe rady z ich strony zapewne lepszego rezultatu mieć nie mogą i nie będą nad ten, jaki miały dotychczasowe rady lorda Palmerstona. „Non possumus“ odpowie na nie Rosya, a na odpowiedź taką, jeśli interwencya Francyi ma mieć jakikolwiek skutek, Francya tylko już powiedziecby mogła: „Sic volo.“ Otóż idzie o to, czy to Francya powiedziec chce i może; dobra wola od niej i od cesarza Napoleona zależy, a możność bez wątpienia także od Austrii. Polityczna zatem strona kwestyi polskiej, o ile ona od Europy zależy, rozwiązuje się w Paryżu i Wiedniu, a postanowienia tych gabinetów zależeć będą od powodzenia, jakie powstanie polskie na polach bitwy mieć będzie.

Poznan, 17 marca. Zbiór dokumentów tyczących się sprawy polskiej, ogłoszony w Paryżu dnia 15 marca wieczorem, zawiera:

- 1, de esz p. Drouin de Lhuys z 26 marca 1855 do posłów francuskich u dworów zagranicznych, która proponuje przywrócenie Polski w myśl traktatów z r. 1815.
- 2, depeszę Walewskiego z 15 października 1855 do ambasadora w Londynie, która nadmienią że Anglia niechce przywrócenia Polski kładąc za warunek przywrócenia pokoju.
- 3, depeszę p. Drouin de Lhuys z 17 lutego 1863 do ambasadora w Berlinie, która wykląda niebezpieczeństwo sprowadzone przez Prusy. Prusy wywołały kwestyę polską i równocześnie w wielkie kłopoty się uwikłały, stworzywszy położenie mogące stać się źródłem powikłań dla gabinetów.
- 4, depeszę p. Drouin de Lhuys z 18 lutego 1863 do ambasadora w Petersburgu która przypomina przyjazne stosunki pomiędzy Francją a Rosją, konstatuje że powszechna sympatya Francyi dla Polski rozbroiła francuski rząd w obec opinii publicznej, przypomina że reprezentanci Europy postanowili w Wiedniu o losie Polski; wypadki mogłyby stać się trudniejsze, nacisk opinii publicznej silniejszym. Gdyby Rosya niczego nie uczyniła dla Polski, położenie Francyi uczyni bardzo przykrem.
- 5, depeszę okólną z 1 marca 1863 która konstatuje, że Anglia i Austria odmówiły spólnych kroków w Berlinie i sądzi, że skutek wywołany przez konwencyę prusko rosyjską nie będzie daremny. Francya pilnie śledzić będzie przebieg wypadków, i ma też same obowiązki, jak inne mocarstwa.

N. Pan raczył nadać generał-porucznikowi Vogel Falckensteinowi, dowódcy 2 dywizyi piechoty gwardyi, order król. korony pierwszej klasy.

Berlin, 16 marca. Król przyjmował dziś w swoim pałacu cesarsko rosyjskiego generał-adjutanta, generała Knorringa i deputacyę cesarsko rosyjskiego pułku grenadyerskiego imienia króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, która na jutrzejszą uroczystość tu przybyła. O godzinie 1 1/2, przyniesiono do pałacu królewskiego chorągwie i sztandary tych pułków armii, które posiadają krzyż żelazny.

— Dzisiejszy Staats Anzeiger ogłaszał dokument, tyczący się ustanowienia medalu wojennego na pamiątkę 17 marca 1863 r. Medal ten otrzymają wszyscy, którzy brali udział w kampaniach od roku 1813 do 1815.

— Znany reakcyjny prezes rejencyjny, który przed 2 laty dymisyę otrzymał, umarł tu nagle rażony paralizem w jednym z tutejszych hotelów; miał on być właśnie napowrót do służby przywrócony.

— Ostatni numer Kladderadatscha zabrała policya.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 marca. Piszą do Nat. Ztg.: Dziś wyjechał w książę Konstanty pociągiem nadzwyczajnym do Skiernewic. Sądzą że udał się w poblizze pola walki, aby osobiście przysposobić atak na Langiewicza.

Z Wilna, 11 marca, donoszą do téjże Nat. Ztg., że 10 marca po południu oddział gwardyi pod Rudnikami, Olkienikami i Jaszunami, półczwartęj mili od Wilna, wpadłszy w zasadzkę poniósł porażkę od powstańców. Straty wojska mają wynosić 250. Jeden z rannych żołnierzy dziś umarł; sprawiono mu pogrzeb uroczysty. Powstanie się wzmacnia; sięga aż do granic Rosyi, ku Pskowu. Komunikacya z Warszawą przerwana.

— Biuro telegraficzne Wolffa donosi z Krakowa, 16 marca, że Langiewicz zdaje się zwracać ku Staszowu. Wydaje papierowe dwuzłotówki.

— Czas niedzielny pisze: Korpus wojsk polskich pod osobistym dowództwem dyktatora Langiewicza zwinawszy 14 marca obóz w Sosnowce, ruszył w kierunku który bliżej oznaczać nie uważamy za potrzebne, dopóki go dalsze zdarzenia nie wykażą. Wczoraj rano gdy jeszcze obóz stał w Sosnowce,

zaszła była, jakto wczoraj wspomnieliśmy, mała utarczkach na forpocztach przed Sosnowką na polach wsi Szczepanowice. Około 40 kozaków i obeszczyków konnych z Miechowa wysłanych podsunawszy się cichaczem, zabili jednego strzelca polskiego stojącego na pikiecie; lecz natychmiast rozstawione placówki strzelców zbiegły się w gromadkę 25 ludzi liczącą, celniemi strzałami ze sztućców położyli 9 Moskali trupem, między nimi jednego oficera, a 5 Moskali otrzymało rany. Kozacy tak przywitani pierzchli i ukazały się za nimi dwie kompanie piechoty moskiewskiej, które jednak cofnęły się pośpiesznie do Miechowa, gdy na strzały pikiet wysunął się szybko z obozu silny oddział polski. Ze strony polskiej prócz zabitego jednego strzelca, był jeden ciężko ranny przywieziony dzisiaj do Krakowa i tutaj właśnie wieczorem zmarł, drugi zaś strzelec otrzymał lekką ranę.

Warszawa, 15 marca. Na zapytanie, przesłane z Warszawy do Petersburga czy przyjąć dymisyą członków rady stanu, odpowiedziano „prognat” ich” co znaczy „wypędzić.” Odpowiedź nie praktykowana w stosunkach międzyludźmi dobrze wychowanymi, nie mniej jednak autentyczna i świadcząca o złym humorze w najwyższych sferach petersburskiego dworu. Dymisyą więc przyjęto. Ze jednak niezupełnie jeszcze obojętnym jest gabinet petersburski na zachowanie pozorów, świadczy fakt następujący. Wiadomo, że między członkami rady stanu, z urzędu zasiada arcybiskup warszawski. Książę Felński posłał swą dymisyą do Zamku nazajutrz po podaniu się innych członków. Na wiadomość o tym kroku księdza Felńskiego, w książę Konstanty zażądał się widzieć z nim, a przybyłemu na żądanie księdza arcybiskupowi oświadczył, że go jego podanie się do dymisyi bardzo zdziwiło, że wolno jest ludziom wracającym do życia prywatnego usuwać się od obowiązków do jakich ich rząd powołał, ale ze strony arcybiskupa to się nie godzi, chyba żeby się jednocześnie zrzekł swęj godności. Gdy arcybiskup odrzekł, że pasterz musi być tam gdzie jego owieczki, a godności swęj pasterskiej wyrzec się nie myśli, „Eh bien, sa chez que c'est un acte de rebelle, que Vous faites-là” zawołał książę. „Vous voulez la guerre religieuse, à ce que je vois Vous l'aurez, la Russie est assez forte pour la soutenir.” Widząc, że książę arcybiskup nie odpowiada i miarkując się że może za daleko zaszedł, w książę pożegnał ks. Felńskiego oświadczaając, że dymisyi jego nie przyjmuje, że ją uważa za niebyłą, że cesarz przyjął jej nie pozwolił.

Proklamacya dyktatora z wielkim zapalem przyjętą tu została. Pisałem wam już dawniej, że nie masz już między nami stronnictw, jeno naród w obec Moskwy cały stojący. Na wiadomość o objęciu dyktatury przez generała Langiewicza, wszelkie organizacje tajne lub pół jawne rozwiązały się. Wszyscy więc chcą służyć rozkazom, wszyscy mają wiarę, że dobrze rozkazywać będą.

Żyjemy w czasach, które podnoszą i uszlachetniają człowieka, a bodajmy tylko nadarmośń naszych nie stracili, czego, mamy nadzieję, Bóg niedopusi, wyjdziemy z tęg walcu silniejsi duchem niż kiedykolwiek. W cöz się obróca, w obę bezprzypadkowych wypadków, które się na ziemi naszej rozwijają, owe krzyki na materializm XIX wieku, które we wszystkich krajach Europy słyszeć się dawały? Polska zrywająca się w imię idei, z gotemi rękami do boju z armią stotysięczną, tysiące młodzieży idących na śmierć nieraz niechybną z pogodnym czołem, z nadzieją tylko, że inni korzystając z ich walki rozpacznej, będą się mogli przez ten czas uzbroić, by walczyć skuteczniej; to obraz, którym cywilizacya XIX wieku szczyścić się może. A dla pierwszych gromad, co za broń chwyciły, nieistniały pobudki ślasy i ambicyi, zwykle czynom wojennym towarzyszące. Wiedzieli że polegą, wiedzieli że niemają cżem wroga pokonać, że ich nazwiska nie przejdą do potomności; ci co ocaleli nie dobili się ani stanowiska, ani zaszczytów, ani chwały, poszli wszyscy, by świat cały widział, że Polak umrzeć woli na własnej ziemi, niż pędzić życie bezmyślnie zdala od kraju.

Kiedy z drugiej strony spojrzymy na zastępy moskiewskie, powiedzieć trzeba, że Polska jak była tak jest przedmurzem cywilizacyi, jak walczyła tak walczy przeciwko hordom barbarzyńskim, co po Europie rozlać by się mogły. Rozpasanie i dzikość żołdactwa moskiewskiego przechodzi rzeczywistość wszelkie pojęcie. Przykłady barbarzyństwa, przykłady niekarności przeciw własnym dowódczom tak są liczne, że zastraszają już sam rząd moskiewski.

Na Podlasiu we wsi Petrykozach, własnością p. Szydłowskiego będącej, szesnastu powstańców odpoczywających w stodole, niespodzianie otoczonych zostało przez oddział wojska kilka set ludzi wynoszący. Oficer dowodzący zaważwał ich do poddania, a powstańcy źle uzbrojeni, widząc niemożność bronięcia oświadczyli gotowość do złożenia broni, kazano im wyjść na podwórze folwarczne, a po oddaniu przez nich broni, kozacy obdarli ich najprzód do naga zabierając pieniądze i odzież jako łup wojenny, następnie za danym znakiem poczęto strzelać w gromadkę nieszczęśliwych, dobijać pikami, kindżałami, bawiać się głośnym śmiechem z cierpień i boleści ginących.

Dziennik Powszechny który ogłasza jako zbrodnie kilka wyroków śmierci przez powstańców na zdrajcach kraju dokonanych, czemuż nie opowie światu choć jedną z krwawych scen, dokonywanych, przez wychowanych w sławionęj przez niego „szkole porządku i karności” żołnierzach?

Dochodzi nas w tęg chwili wiadomość, że pod Włodawą, na granicy Podlasia i Wołynia, kilka tysięcy powstańców starło się w dniu 10 marca z silnym oddziałem rosyjskim, który straciwszy wielu zabitych i rannych zmuszony był cofnąć się. Straty z naszej strony są również bardzo znaczne.

Niepewne wieści mówią, że onegdaj nastąpiło starcie między generałem Langiewiczem a wojskiem moskiewskiem. Warszawa z niepokojem oczekuje wiarogodnych wiadomości z placu boju.

AUSTRYA.

Lwów, 11. marca. Dzień wczorajszy, jako termin wejścia w wykonanie nowej ustawy prasowej, stał się znaczącym także dla polskiego dziennikarstwa pod austriackim rządem. Po

długiej przerwie znowu ukazała się Gazeta Narodowa, roku drugiego z kolei numer 23. Wydawnictwo na wstępie do czytelników odzywa się w te słowa:

„Z powodu uwięzienia odpowiedzialnego za redakcyą p. Karola Stupnickiego, zmuszeni byliśmy przerwać wydawanie Gazety Narodowej aż do wejścia w życie nowej ustawy prasowej. Obecnie obejmuje odpowiedzialność za redakcyą p. Ludwik Powidaj, jeden z współpracowników Gazety Narodowej. Gazeta Narodowa wychodzić będzie codziennie, wyjąwszy poniedziałki. Prenumerata zostaje ta sama co dawniej itd.

Do ostatniej chwili nie mając pewności, czy d. 10 marca będziemy bez przeszkody mogli wydawać gazetę, nie mogliśmy zaważać wcześniej naszych korespondentów do dalszych korespondencyi do naszego pisma. Teraz wzywamy ich do kontynuacyi przerwanej pracy.”

Równocześnie wyszedł pierwszy numer zapowiedzianego już dawniej popularno-politycznego pisma „Praca” pod całkiem nową redakcyą. Świadczy on, że redakcyja Pracy pojęła dobrze cel, który ma przed sobą. W artykule: „Co słycać w świecie?” znajduje się historyczny przegląd sprawy polskiej od ostatnich lat aż do obecnej chwili wraz z dokładnym opisem powstańczej walki. Potem następuje część gospodarza, wiadomości potoczne i feleton: „Z opowiadań starego żołnierza (Bem i Dembiński).” W ogóle wykład jasny, treściwy i zrozumiały, a dążność poczciwa i patriotyczna. Pismo to ma przed sobą wielkie zadanie, a tusząc po pierwszym numerze, pojęło je i wywiązuje się z niego dobrze; życzyć mu więc wypada jak największego powodzenia.

Wiedeń, 12 marca. Presse rozbiera w artykule: „Polska i mocarstwa” sprawę interwencyi w kwestyi polskiej. Umieszczamy tu koniec wspomnianego artykułu: „Pokazuje się, że kwestya polska pod względem dyplomatycznym ani na krok dalej się nie posunęła, i że nawet dalej się nie posunie, jeśli która strona nie zrobi początku. Ks. Gorczaków uważa obce rady za „nieprzyzwoite wmięszanie się”, dokąd powstanie nie jest jeszcze stłumionem; dopiero z zduszeniu powstania słuhać będzie chętnie podobnych oświadczeń. Odpowiedź ta byłaby niezłą, gdyby była nadzieja, że Rosya prędko stłumi powstanie. Ale dotąd nie zanosi się na to, ażeby spokój w Polsce w krótkce miał być przywróconym. Owszem przybiera tam stan rzeczy taką postać, że powstanie jeszcze miesiące trwać może; a znaczyłoby to za wiele wymagać po Europie, ażeby jeszcze przez całe miesiące przypatrywała się tym rzeziom. A jeśli Rosya w końcu po strasznych mordach wyjdzie zwycięsko; to cöz potem? Naówczas stanie na tym samym punkcie, na którym stoi obecnie, a co jej się dziś wydaje niepodobnem, naówczas niezawodnie nie stanie się możliwem. Należy więc zaraz działać w sprawie ludzkości, którą się winno nieszczęśliwemu narodowi i uczynić to, czego później zaniechać się nie godzi. Kwestya polska nie jest tylko rosyjską; owszem jest ona w właściwym znaczeniu sprawą europejską, a jeśli się nie wahają odbywać konferencyi na rzecz Czarnogórców i Serbów, to można przecież także mniemać, że świat ucylizowany obowiązany jest także do ujęcia się za Polakami, którzy przecież zupełnie co innego cierpią, aniżeli chrześcijańscy poddani Sułtana, których w porównaniu z Polakami szczęśliwymi nazwać można. Chociażby nawet w Paryżu i Petersburgu o zaradczym środku europejskiej konferencyi nic nie chciano słyseć, jednak wniosek uczyniony w tęg sprawie niemniej zwróciłby uwagę; albowiem sytuacya wymaga nagłego zaradzenia, a opinia publiczna całej Europy stanęłaby po stronie tego mocarstwa, któreby z takim wystąpiło wnioskiem. Gabinet wiedeński usłuchałby nietylko względów ludzkości, ale co do Polski spełniłby czyn mądrej polityki, gdyby zrobił krok pierwszy, który mu nasuwa zbieg najwłaściwszych okoliczności. Żala się na politykę austriacką, że brak jej elastyczności; właśnie więc nastęrcza się sposobność do pokazania, że nie braknie polotu, skoro stosunki wymagają polityki wznioślejszej.”

Taż sama Presse donosi za pewne, że hr. Forgacz ze strony najwyższej odebrał wezwanie, ażeby sformułował i przedłożył wnioski swe pod względem załatwienia sprawy węgierskiej. JCMoski miał to polecenie udzielić węgierskiemu kanclerzowi podczas ostatniej konferencyi ministrów, w której toczyła się sprawa siedmiogrodzka, w tych słowach: „Teraz staraj się i pan, kochany hrabio, ażebyś długo nie pozostawał za hr. Nadasdyem.” W królewskich propozycjach, które mają być przedłożone sejmowi siemiogrodzkiemu, pierwsze miejsce zajmuje wysłanie reprezentantów do rady państwa.

Z dniem dziesiątym marca wchodzi w życie nowa ustawa drukowa ze starą przedkonstytucyjną ustawą karną i świeżą nowelą. Dzienniki wiedeńskie poświęcają temu faktowi artykuły wstępne, a których tam charakteryzuje dzisiejsze położenie dziennikarstwa w tych słowach: „Nie ganić ostro stosunków istniejących, a przecież w sprawie postępu walczyć dowodami przekonywającymi, oto mniej więcej cięśnina, w którą stara ustawa karna, jeśli z całą ścisłością ma być wykonywana, wciska i dzisiaj dziennikarstwo austriackie.”

FRANCYA.

Paryż, 12. marca. Przedwczoraj odbyła się w Tuileryach rada marszałków, na której zastanawiano się nad wojną meksykańską. Ciągłe zwłoki i ogromne koszta tęg wyprawy zaczynają niecierpliwie cesarza, słycać zatem, że albo pokój zawartym zostanie w jak najkrótszym czasie z rządem Juaresa, albo tęg generał Forey będzie odwołany.

Z Rzymu donoszą, że zdrowie papieża znacznie się polepszyło.

Połowę pożyczki włoskiej, 700, milionów bierze na się dom Rothschildów, drugą połowę mają rozebrać bankierowie włoscy.

Depesza ze Stambułu donosi o zbieraniu się znacznej korpusty tureckiej pod Szumłą. Niewiadomo, czy przyczyną tęg jest wybuch powstania polskiego, czy tęg stan rzeczy w Księstwach Naddunajskich, gdzie stosunek sejmu do księcia Kuzy coraz się staje drażliwszym i lada dzień do rozru-

chów przyjsć może. Sejm na ostatniem posiedzeniu swoim 55 głosami przeciw 47 odrzucił budżet przez rząd podany.

Dzienniki madryckie donoszą, że rząd hiszpański postanowił powiększyć kontyngens wojska działającego wspólnie z Francuzami w Kochinchinie i w skutek tęg wydał rozkaz do generała gubernatora Filipinów, żeby wysłał jak najspieszniej do Saigunia 2,000 ludzi.

Paryż, 13 marca. Rząd francuski jest w niemalym kłopotcie z powodu noty angielskiej, tyczącej się Polski. Ta nota, jak wiadomo, wzywa wszystkie mocarstwa, które traktat wiedeński podpisały, aby wystąpiły w Petersburgu z żądaniem dotrzymania Polakom warunków i przyrzeczeń tęgż traktatu. Francya przyjmując wniosek angielski uznawała moc obowiązującą traktatu wiedeńskiego, do którego rząd teraźniejszy francuski niemoże mieć szczególnego pociągu, jako do układu wymierzonego przeciw Francyi i przeciw Napoleonidom; prócz tęgż związałaby sobie Francya poniekąd ręce do rozleglejszego działania w sprawie polskiej. Widoczną jest rzeczą, iż lord Palmerston pośpieszył się z notą rzezoną, na to tylko, aby stanąć cesarzowi Napoleonowi na przeszkodzie. Anglia chciałaby wprowadzić wyzyskiwać sprawę polską w celu osłabienia Rosyi, gdy tymczasem rząd francuski teraźniejszy nie tak z Rosyą, jak radej z Prusami chciałby się rozprawić; Prus nie chce dać Anglii naruszyć, jako mocarstwa protestanckiego, i potrzebnego dla niej narzędzia przeciw Francyi, Rosyi zaś nie pragnąłby cesarz Napoleon zbyt mocno osłabić, licząc ciągle na tęg współdziałanie w sprawie wschodniej. Te rozmaite i przeciwnie sobie względy będą jeszcze dość długo przeszkadzały szczeremu porozumieniu się między Anglią i Francją w przedmiocie załatwienia sprawy polskiej. Austrya będąc mocarstwem, które miało także udział w rozbiórce Polski, zostając prócz tęgż pod wpływem frankfurtczyka Schmerlina, wacha się jeszcze co do stanowczego wystąpienia przeciw Rosyi i Prusom i wzdryga się zaawrzeć układ zaczepny i odporny z Francją, bez udziału w nim Anglii. Zawarcie takiego układu, to zdaje się być teraź głównym celem zabiegów dyplomacyi francuskiej. Na usilne przedstawienia cesarza Napoleona wyjechał już w istocie książę Metternich do Wiednia i wiezie z sobą jego list własnoręczny, jak się domyślają, do cesarza Franciszka Józefa. Trudności zachodzące z gabinetem londyńskim i zapewne życzenie oznajmienia krajowi czegoś pewnego, wstrzymały dotychczas sprawę petycyi polskich w senacie, która jednak na przyszły tydzień się wynurzy z pewnością. W pierwszym sprawozdaniu swoim senator Larabit wnosil o przesłanie petycyi ministrowi spraw zewnętrznych do uwzględnienia. Wszakże rząd upatrywał w tęg formie wyraz nieufności dla siebie i oświadczył, że nie zasługuje na ów rodzaj pośredniej nagany, zwłaszcza, że jak najgorliwiej zajmuje się sprawą polską, aby ją korzystnie dla Polaków załatwić. Po tych zaręczeniach, danych przez ministra Billault w komisyyi, zmienił senator Larabit sprawozdanie swoje i zakończył je wnioskiem, aby senat przeszedł do porządku dziennego, ufając, że rząd najzupełniej zadość uczyni życzeniom w petyciach wyrzeczonym. Co do usposobienia publiczności dla Polski jest ono w Paryżu i w całej Francyi ciągle jak najprzychylniejsze i wojna podjęta w tęg sprawie byłaby bardzo popularną, ale przyznać trzeba, że składki zaczynają iść oporem, a dzienniki niektóre stygną, tylko Opinion nationale i Siecle nieustają w wytrwałej swojej i doświadczonej przyjaźni dla Polski. Ogłoszenie dyktatury Langiewicza zrobiło tu wrażenie, tak w publiczności, jako i w kółkach urzędowych; wiadomość ta jest jednak jeszcze zanadto świeża, a wszędzie stosunki polskie Francuzom nadto są obce, aby krok ten należycie mógł być od razu oceniony. Jednak rozsądniejsi pochwalają najzupełniej postępek, który pod wielu względami był konieczny, a który przez to, że przyszedł do skutku, powinien być u wszystkich dobrych patriotów polskich po za wszelką dyskusyą, Ktoby przeciw niemu w danych okolicznościach poważył się intrygować, powstawać i władzę ustanowioną podkopywać, zasłużyłby na jednogłośnie potępienie całego narodu i na smrotne imię w przyszłości, bo mógłby na szwank narazić wszystkie krwawe i szczytne ofiary nieszczęśliwego kraju. Poseł włoski w Paryżu, kawaler Nigra, odebrał od ministra Pasoliniego polecenie, aby wzięł czynny udział we wszystkich krokach dyplomatycznych, któreby przedsięwzięte zostały przez Francją lub Anglią i inne państwa traktatem wiedeńskim związane na korzyść Polski.

Piszą stąd do Gaz. Kol.: W Marsylii odbyła się w d. 9 marca wieczorem wielka manifestacya na rzecz Polski, która w pochodzie do Canebiere doszła do 30,000 ludzi. Okrzyki wznosił lud: do prefektury! do konsulatu rosyjskiego! Gdy przybył przed te dwa gmachy, lud wykrzyknął: niech żyje Polska! i zaintonował pieśni patriotyczne a między temi Marsylijańską. Wojsko i policya wystąpiły, poczem tłumy się rozeszły. Aresztowano kilka osób. Nietylko w Marsylii, ale i w Lyonie i po innych miastach panuje wielkie wzburzenie umysłów. Wiele młodzieży lekarskiej opuściło Lyon i śpieszy do Polski. Znaczna liczba dawnych wojskowych oświadcza w Progres de Lyon, że gotowa jest ruszyć do Polski, byle otrzymali zasiłek na podróż. Wczoraj ruszyło z Paryża 18 Francuzów, 10 Niemców i wielu Rosyan, aby się połączyć z powstaniem polskim. Podobnie się dzieje i po innych miastach. Rząd się temu nie opiera, bo niema prawa oprzeć się.

Cesarzowi Napoleonowi przedstawiła temi dniami kompania inżynierów pod przewodnictwem inżyniera Lehaitre ogromny i we wszystkich szczegółach wykonany plan kolei żelaznej przez Alpy z Francyi do Włoch prowadzącej na górę Simplon. Plan ten jest tak wielki, że długość jego zajmowała całą długość galeryi w Luwrze. Pracowało nad jego wykonaniem od 1 sierpnia przeszłego roku aż do 7 t. m. 40 inżynierów. Długość tęg kolei wynosi 80 kilometrów, z których 23 kilometrów przypada na tunele, a 21 na sklepione galerye. Koszta obliczono na 72 miliony fr. Podobno kompania bankierów belgijskich chce się podjąć wykonania tęg olbrzymiego dzieła.

Coraz bardziej rozpowszechnia się pogłoska, że cesarz niezapługo położy koniec wyprawie meksykańskiej. Poprzez staną podobno Francuzi na zdobyciu Puebli, gdzie utworzą ja-

kiś nowy rząd narodowy meksykański, potem zaś pozostawia tylko załogi w Vera-Cruz, Tampico i Kordowie; ale wieść ta brzmi całkiem bajecznie. Nie mniej bajeczną jest wiadomość przez ostatnie dzienniki nowojorskie tutaj przyniesiona, jakoby Francuzi zajęli Guymas i w liczbie osmiu tysięcy zmierzali do Hermosilla w prowincji Sonora, której gubernator miał wszystkich mieszkańców francuskiego pochodzenia wygnąć z kraju, skonfiskować ich majątki. Wszakże należy nie zapomnieć, że część ta Meksyku, o której mowa, leży na lewych stokach Kordillerów; aby się tam dostać, trzeba albo przebyć cały Meksyk w szerz, albo przypłynąć z drugiej strony oceanem Spokoynym.

Z Aten donoszą, że zgromadzenie narodowe poleciło ministrowi spraw wewnętrznych aby się porozumiał z komisją umyślnie w tym celu wybraną, względem wyboru nowego króla. Tymczasem w niektórych miastach greckich, a mianowicie w Sparcie, Kalamacie, Trikali i w Lokrydzie odbyły się demonstracje zmierzające do tego, aby powołano napowrót króla Ottona.

— Sławny niegdys w Europie z kuglarskiej swęj zręczności, Bosco, umarł temi dniami niedaleko od Drezn.

— Dawny przyjaciel cesarza Napoleona, hrabia Arese, przybył do Paryża, a cesarz kazał mu przenieść się na mieszkanie do Tuileryi.

— Rząd turecki doniósł mocarstwom europejskim, że granice południowe Turcji, ustawicznie są szarpane i niepokojone przez napaście i ratunki dezertów greckich i wzywa je, żeby przez ustanowienie jakiegokolwiek rządu w Grecyi położyły koniec najopłakawszemu rozprzężeniu w tym kraju.

ANGLIA

London, 13 marca. Następujący artykuł palmerstonowskiego Morning Postu, jest bardzo ważny, wyłuszcza bowiem myśl przewodniczącą gabinetowi londyńskiemu w jego zabiegach dyplomatycznych, dotyczących się Polski.

Powiedziano że Anglia odmówiła współdziałania swego z Francją na korzyść Polski. Jest to prawdą w jednym rozumieniu, ale w rozumieniu czysto dosłownym. Myśl pośrednictwa dyplomatycznego pojawiła się po raz pierwszy w pośrednictwie powszechnych, wywołanych mniemanym związkiem pomiędzy Prusami i Rosją. Rząd francuski sądził, że układ tego rodzaju jak ów, o którym przypuszczano, że zawartym został pomiędzy rzeszonemi państwami, stworzyłby koalicję brzemiennej w niebezpieczeństwa dla Europy, ponieważ byłaby niezawodnie w przeciwnieństwie do polityki nieinterwencji, której się powszechnie teraz trzymają; ale gdy się Francya oderwała, żądając od Anglii, aby połączyła się z nią, celem wystosowania do rządu pruskiego noty, która z trudnością była pozwoliła temuż rządowi rzec się z zachowaniem godności swojej układowi, przypuściwszy, że takowy istnieje, rząd angielski odmówił swego współdziałania. Gdyby takowa nota została napisana i gdyby Prusy były oświadczyły, że niechcą rzec się układowi, byłibyśmy się bezpośrednio znaleźli w obec konieczności użycia dalszych i bardziej wojennych środków. Postąpił sobie zatem gabinet angielski z wielką roztropnością niechając działać wspólnie z Francją w tej sprawie i spodziewając się, że głos opinii publicznej tak jak się odezwał w Londynie i w Paryżu, prędzej zdoła spowodować króla pruskiego do wycofnięcia się z fałszywego położenia, w które się był wprawił, niżeli pewien rodzaj wtrącania się dyktatorskiego gabnetów zagranicznych. Jakież był skutek tego? Otóż nie słychać już o układzie. Warunki jego zostały wytłomaczone. Wojsko pruskie zostaje na territorium pruskim. Rosya pozostawiona jest sobie samą, aby wydobyla się jak najlepiej potrafi, z kłopotu z swymi zbuntowanymi poddanymi. Nie słyszemy już o powstańcach polskich, którzyby byli wydani rządowi rosyjskiemu, albo też o oddziałach rosyjskiego wojska, którymby dozwolono ścigać uciekających Polaków po za granicę pruską. Można powiedzieć, że układ ów umarł śmiercią naturalną, podczas gdy, gdybyśmy mu byli chcieli zadać śmierć naturalną, byłibyśmy mu może nadali żywotność, którejby nigdy inaczey nie był miał. Interwencya, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, doczekała się końca swego nie zrobiwszy najmniejszej przerwy w stosunkach przyjacielskich pomiędzy gabinetami londyńskim, pruskim i berlińskim. Ale chociaż Anglia nie przystała na współdziałanie z Francją przeciw Prusom, przesłał jednak rząd angielski noty w przedmiocie powstania polskiego tak do Petersburga, jako i do Berlina. Układ owych not, nie potrzeba tego powiadać, jest stanowczy i ale zgodny. Konieczność zaprowadzenia zmian w zarządzie Polski i obchodzenia się łagodnego z powstańcami, na przykład gdyby władza rosyjska przywrócić została w Polsce, wskazana została carowi, ale w sposób, który nie może za

obrażający uchodzić nawet w oczach najdrażliwszego rządu. Powiedziano bez wątpienia Prusom, jak niepolitycznym konieczne i nawet niebezpiecznym byłoby wszelkie czynne mieszanie się z ich strony w celu zgnębienia powstania w Polsce rosyjskiej. Francya również przesłała noty do obydwóch rządów, i mówią, że na tę, która wystosowaną była do gabinetu rosyjskiego, już odebrano odpowiedź. Rząd angielski nie wnosi o to, aby się wtrącano między cara i powstańców polskich, radzi tylko po prostu użycie umiarkowania i sprawiedliwości, jako też powrót do uszanowania dla dosłownego brzmienia uroczystych traktatów.

— Ponawiające się w ostatnich dniach twierdzenia w dziennikach francuskich, jakoby Anglia wywierała z razu parcie na Francją, zachęcając ją do interwencji dyplomatycznej w sprawie polskiej, a potem udziału w tej interwencji odmówiła, przyniosły w rezultacie ten wniosek, że Francya sama inicjatywę w tém działaniu przypisać sobie będzie mogła. Lord Palmerston niechętnie patrząc na to, aby Francya zasługi inicjatywy przypadła, wyszukał dawniejsze angielskie protestacje i nowęj swęj despesy dał za podstawę, w dyplomatycznych archiwach zagrzebaną, niemniej jednak godną uwagi notę, którą w d. 12 marca 1832 r. lorda Heytesbury, ówczesnego posła angielskiego w Petersburgu, przesłał. Dokument ten godzien jest, aby go przynajmniej w głównych ustępach przytoczyć.

„W despesy mojej z d. 23 listopada 1831 usiłowalem donieść, że tekst artykułu 1 traktatu wiedeńskiego stanowi pewną różnicę pomiędzy systemem rządu w Królestwie Polskim i systemem rządu w Austrii, Prusach i w prowincjach do Rosyi wcielonych i stąd wnosiłem, że zmiana, której skutkiem było ograniczenie Królestwa Polskiego do tych samych stosunków administracyjnych, jak w prowincjach wcielonych, ani z literą ani z duchem traktatu niezgadzałaby się. Rząd Jéj KMOści nie może pochwałać danęj przez hr. Nesselrodego przeciw temu argumentowi odpowiedzi. Twierdzi on (Nesselrode), że punkt który stanowi, że Polska przez konstytucją (z Rosją) ma być połączoną, innego nie ma znaczenia jak to, iż chciał wyrazić, że unia z Rosją główną jest zasadą istnienia Polski. Jeżeli jednak był rzeczywisty ten cel tego punktu, dla czegoż zamieszczono były wyrazy „przez swoje konstytucją“, gdy w razie takim byłoby dostatecznym i jaśniejszym wyrazić po prostu, że Polska nierozdzielnie z Rosją jest złączona.

„Hr. Nesselrode niemniej dodaje, że ponieważ dla Królestwa Polskiego żadna osobna konstytucya postanowioną nie była, cesarz miał prawo nadać mu taką jaka mu się podoba, i hrabia mówił dalej, że to wynika z następnego paragrafu, który tłumaczy, że wcielone prowincye otrzymać mają instytucye na rodowe, jakie im nadać monarchowie uznają za właściwe; stąd wnosi, że rewolucya polska zniweczyła konstytucją i cesarzowi przywróciła dowolną władzę, jaką jego dostojny poprzednik posiadał, gdy wedł g tekstu traktatu wiedeńskiego, mógł wybrać modłę bytu politycznego, jaki ma nadać nowym swym poddanym. Z tego stanowiska wychodzi hr. Nesselrode twierząc, że zobowiązania Rosyi są te same jak Austrii i Prus i że trudno byłoby dowieść, że Cesarz jest obowiązany do koncesyi dla Królestwa Polskiego, jakich Galicya i Poznańskie nie otrzymały.“

Mornin Post, organ lorda Palmerstona, mówiąc o dokumentach, ogłoszonych z czasów traktatu paryskiego i o przyrzeczeniach danych wówczas przez Orłowa w imieniu swojego rządu, iż bezwzględnie zaprowadzonymi będą w Polsce reformy w duchu liberalnym i narodowym, dodaje, że gdyby reformy te były przyszły do skutku, powstanie obecne nie byłoby wybuchło. Zapewne organa rosyjskie będą stawiać przeciw temu, że powstanie przeszkodziło właśnie zaprowadzeniu owych reform, bo już Nord powtarza codziennie, że w książkę Konstanty najlepszymi był i jest ożywiony chęćmi dla Polaków, i byleby tylko stłumiono powstanie, reformy zapowiedziane sypać się będą jak z rękawa. Morning Post wyprowadza atoli inny jeszcze wniosek z owych obietnic Orłowa, to jest, że Europa ma obowiązek upomnieć się o dotrzymanie przyrzeczeń, i że prawa Polski nietylko się opierają na traktatach r. 1815, lecz i na kongresie paryskim z r. 1856.

BELGIA.

Bruksela, 13 marca. Zapowiedziane na korzyść powstania polskiego zgromadzenie zebrało się wczorajszego wieczora wśród bardzo licznego udziału wszystkich warstw mieszkańców stolicy belgijskiej. Po nader ożywionych rosprawach obrano komitet celem zbierania składek dla powstańców. Godne przytém uwagi, że krom posłów L. Hymanns, Goblet, Guillery, Coomans i Dumortier, dwóch także robotników weszło w skład wybranego komitetu. W tych dniach odbędzie się drugi mityng, powołany przez mniejszość parlamentarną.

WŁOCHY.

Turya, 13 marca. Turyński dziennik urzędowy z dnia 12 marca ogłasza dziś prawo dotyczące się pożyczki, tudzież dekret, podający ewizyą tężże pożyczki. Pożyczka rozdzieloną będzie na podpisy prywatne i publiczne. Ostatnie oznaczono na 5,000,000 renty; cenę nabycia rent postanowi dekret ministeryalny. Wpłaty uskutecznią się w 10 terminach, a mianowicie pierwszą ratę zapłacić należy zaraz przy podpisaniu się na pożyczkę, ostatnią dnia 20 marca 1864. Na mniej jak 10 franków renty podpisywać nie można. Jak z innej strony słychać, przyjmuje bank narodowy część pożyczki; na publiczną wloską subskrypcją, która 16 b.m. rozpocząć się ma, rezerwowano 100,000,000 fr. Całkowita suma 700,000,000 fr. nie ma być od razu emitowana, rząd zamierza początkowo tylko 500,000,000 fr. w obieg puścić.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Kępno, 14 marca. Wczoraj dwie znane Polki z okolicy powracają od matki, przejeżdżają przez Kępno. Żandarm Koscheles, znany z niezmordowanej gorliwości w pełnieniu swego powołania, której li-czne składa dowody jużto przy zabieraniu przesyłki kos jednemu z tu-tejszych handlarzy żelaza, już z badania znanych powszechnie i dotąd przez nikogo nie podejrzanych obywateli wiejskich i miejskich, czy to na ulicy spotkanych, czy też w lokalach publicznych, ujrząwszy je, zaczął krzyżeć, aby panie te stanąć kazały. Te zaś, niczego się nie domyślając, spokojnie dalej jechały, i dopiero kiedy ułani, piechota i tłum ciekawych zbiegać się zewsząd zaczęli, kazały zadziwione stanąć woźnicy. Wtedy żandarm twierdząc, jakoby owe panie miały być mężczyznanami poprzebieranymi, zaczął żądać, aby schodziły z powózki. Szczęście nam naddbiegł w sam czas mężczyzna, który zaręczył, że zna te panie, i że te nigdy za mężczyzn nie uchodziły, a służbisty żandarm się uspokoił tym zaręczeniem, panie zaś od dalszych ułowniły się nieprzyjemności. Cała sprawa ta przypomina owe denuncyacje i podejrzewania o jakieś musztrowania kosynierów, przechowywania lub należenia do komitetów paryskich, rzucane na osoby z okolicy naszej, których dotąd niczem, pomimo najskrzętniejszych zabiegów, niedało się uzasadnić.

— P. Tadeusz Padalica tak opisuje kontrakty tegoroczne kijowskie: Kontrakty kijowskie zaledwo zakończyły się 22 lutego. Zaczynają się one co rok później i terminu wypłat posuwają się corocznie z tego powodu. Jeżeli ten postępek da się notować w latach następnym, to przewidzieć nie trudno, iż przejdą zupełnie na luty. Co do nas, byliśmy zawsze za przeniesieniem ich na miesiąc maj a nawet na czerwiec. Pod wszelkimi względami byłyby to pora właściwsza do zafatowania interesów majątkowych. A przytém uniknęlibyśmy tych fatalnych podróży, zawiei, mrozów, roztopów i grudy, które dały się we znaki wszystkim kontraktowiczom.

— Ale wrómy do kontraktów. Przewidywaliśmy z góry, iż ze względu na obecny stan rzeczy i zachmurzony horyzont finansowy, kontrakty wypadną fatalne. Jakoż nieomylił się Rok upłyniony nie sprowadził żadnych zmian na lepsze. Stan finansowy w kraju nie polepszył się. Żadne zaradcze środki ani z łona obywatelskiego, ani z innej strony nie przyszły w pomoc i nie podparły zachwianych fundamentów. Skutkiem takiej niepewności i stagnacyi przybyło jeszcze kilka likwidacyi. Obywatele co się znaleźli w krytycznym położeniu, nie znaleźli żadnej innej drogi do wyjścia. Liczą bankrutem na dwa z górą miliony rs. Cóżkolwiek bądź, należy oddać sprawiedliwość upadłym fortunom, iż jak i w roku przeszłym, rozliczały się wszystkie sumiennie i uczciwie, w sposób zgodny, opart na sądzie polubownym, który to dawał w zysku, iż się strony nie brukały po sądach, nie rzuciły się w zamęt procesów, nie niszczyły się na pieniaczowie. Pod tym względem postąpiliśmy naprzód i daj Boże ażebyśmy dalej w tym kierunku postępowali i pokasowali te procesa, jakie tu i owdzie jeszcze bruczą nas w powiatach i szkodzą harmonii ogólnej. Hańbą jest dziś wchodzić na tę krzywą drogę, gdy jest prostsza i lepsza.

— Robót kontraktowych nie było prawie żadnych. Posesyi wzięto bardzo mało i płacono od rubla do czterech za dwie morgi ziemi ornej. Sprzedaży majątków nie było wcale, wyjąwszy przymusowych, wypływających z likwidacyi. Kupujących nie było, bo też nie było kapitałów.

— Spółka hhr. Branickich i Alfreda Potockiego wypłacała żądającym dawne obligi a nowe zawierała za procent szósty. To rostopne postanowienie ustaliło jéj kredyt i na pewnej zasadzie oparło wzajemne interesa. Kantor hr. Bobryńskiego przybył z potężnym zapasem gotówki i najmniej nie został zachwany w kredycie. Nawet zarząd administracyjny firmy Jachnenko i Simirenko uiszczał się sumiennie z obowiązków własnych.

— Jesteśmy w chwili, która nie wróży nam wcale zaradczych środków na stagnacyą ogólną i brak kapitałów. Wszystkie pomysły, jak Towarzystwo kredytowe, asekuracyjne i t. d., nie przyszły do skutku i kiedy przyjdą? powiedzieć trudno. Zdaje się, iż ratować się przyjdzie jedynie jakie nam pozostały środki, czasem i oszczędnością.

— Według najnowszych dat statystycznych jest w Polsce kongresowej na przestrzeni 2331 mil kwadratów 4,764,000 mieszkańców. W gubernii warszawskiej, jest ludności 1,699,000 w lubelskiej 952,000, w radomskiej 932,000, w augustowskiej 638,000, a w plockiej 562,000. Rzymsko-katol. wyznania jest ludności 3,657,000, unitów 215,000, żydów 600,000, reszta schizmatycy, protestanci itd. Szlachty było w Kongresówce według obliczeń z r. 1836 280,000. Miast jest w Kongresówce 453 a w nich 1,164,487 mieszkańców; Warszawa liczy 260,000. Łódź 29,617, Lublin 18,000, prócz tego 5 miast liczących przeszło 10,000. Siedm dzisiejszych gubernii, Podolia, Wołynia i Ukrainy, ma razem 7,437,600 mieszkańców a mianowicie gubernia wileńska liczy 876,000 ludności, grodzieńska 880,000, witebska 782,000, Wołyn 1,528,000, Podole 1,748,000, Mohilew 884,000, Mińsk 936,471 ludności.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Wystawa inwentarza w Lesznie.

Towarzystwo rolnicze pow. kościańskiego i wschowskiego urzędu w dniu 11 i 12 maja r. b. w Lesznie

wystawę inwentarza, narzędzi i machin rolniczych, tudzież innych przedmiotów, przy ukończeniu której nastąpi wylosowanie zakupionego inwentarza, machin itd.

Publiczność rolniczą i przemysłową upraszamy uprzejmie, aby licznem nadaniem wystawić się mających przedmiotów w uroczystości tej udział wzięła.

Bliższych objaśnień udzielają programy, których u nas nabyć można.

Zarząd.

[774]

Renomowana asekurancya ogniowa i od gradobicia poszukuje dla pow. kościańskiego doskonałego agenta. Zgłoszenia przyjmuje eksped. pisma niniejszego. [791]

Nauczyciel domowy poszukuje umieszczenia. Blizsza wiadomość na listy fr. sub A. A. poste rest. w Koronowie. [789]

Dla chłopczyka uczciwych rodziców jest w moim handlu otwarte miejsce ucznia. [794] Trzemeszno. A. Kiszewski.

Zabudowanie miejskie na Grobli w Poznaniu, pod No. 25 położone, składające się z obszernego domu mieszkalnego murowanego nad ulicą, tudzież pobocznego, stajen i ogrodu, przeszło morgę przestrzeni zawierającego, z wolnej ręki kupnym sposobem zaraz jest do nabycia pod korzystnymi warunkami, o których bliżej dowiedzieć się można u naczelnego prokuratora Wgo Seeger tu w Poznaniu na Grobli pod No. 29m. [792]

[796]

Najnowsze

Entoutcas i deczezochny

w największym doborze u

5. Ul. Nowa 5. | Z. Zadka i Sp. | 5. Ul. Nowa 5.

Doniesienie.

Panom właścicielom dóbr polecam swą nowo urządzoną fabrykę machin. Siewniki do zboża, koniczyny, maszyny do rznienia siczki itd. są na składzie. Ceny rzetelne i stałe obok wykonania dokładnego. [795]

O. Kubalc w Gnieźnie.

[797]

Krynoliny, gorsety i siatki

najtaniej u

5. Ul. Nowa 5. | Z. Zadka i Sp. | 5. Ul. Nowa 5.

Dnia 16 kwietnia r. b. o godzinie 9 z rana, Dominium Gaj wielki w powiecie szamotulskim sprzedać ma zamiar przez publiczną licytacją najwięcej dającemu około 3270 dębów, które blisko drogi zwirowej położone, mogą być każdego czasu wraz z bliższymi warunkami licytacji na miejscu wskazane. [790]

Dobre stare dachówki

są na sprzedaż w ul. Szerokiej No. 4. [794]

Obwieszczenie.

Fanty w miesiącach kwietniu, maju, czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu 1862 aż do upłynionego czasu udzielonych pożyczek i 6 miesięcy później z tutejszego lombardu miejskiego nie wykupione pod Nom. 13025 15574 17225 17243 17257 17269 17278 17280 17284 17289 17296 17303 17305 17307 17324 17337 17342 17343 17353 17369 17376 17389 17394 17401 17418 17424 17425 17426 17427 17431 17434 17441 17444 17460 17511 17512 17518 17530 17531 17532 17533 17551 17555 17563 17568 17572 17573 17578 17583 17590 17593 17594 17597 17599 17606 17622 17648 17655 17658 17684 17685 17689 17692 17707 17709 17710 17713 17722 17731 17734 17735 17741 17764 17766 17768 17773 17774 17785 17787 17788 17790 17791 17791 17799 17800 17804 17811 17819 17824 17826 17833 17834 17836 17851 17852 17854 17856 17857 17859 17864 17869 17873 17878 17882 17883 17884 17890 17893 17897 17899 17903 17904 17909 17913 17915 17916 17918 17919 17921 17922 17931 17932 17936 17938 17948 17954 17959 17966 17971 17975 17976 17986 18006 18010 18027 18029 18056 18065 18075 18088 18092 18094 18113 18117 18125 18128 18134 18135 18143 18153 18155 18161 18164 18168 18171 18174 18179 17185 18207 18221 18225 18271 18272 18283 18287 18290 18299 18308 18316 18322 18329 18344 18353 18354 18360 18367 18372 18377 18380 18382 18386 18395 18397 18412 18413 18420 18433 18436 18441 18473 18510 18521 18533 18541 18542 18545 18576 18601 18635 18640 18642 18661 18664 18701 18706 18709 18711 18719 18754 18768 18773 18776 18783 18788 18799 18801 18818 18819 18870 18884 18887 18892 18903 18905 18911 18920 18923 18930 18940 38946 18947 18971 18976 18977 18983 19012 19020 19021 19040 19046 19081 19107 19109 19110 10113 19135 19167 19170 19183 19184 19189 19207 19213 19216 19231 19236 19237 19238 19239 19256 19259 19260 18262 19287 19292 19311 19312 19333 19336 19339 10358 19385 19424 19427 19442 19440 19450 19459 19461 19472 19487 19488 19490 19522 19528 19530 19531 19539 19549 19567 19563 19564 19566 19577 5 8 26 28 61 66 70 74 109 141 149 150 157 159 171 187 189 216 221 233 258 267 271 272 273 274 279 308 311 326 329 332 339 345 346 354 363 374 379 390 392 412 416 423 444 447 461 482 489 516 521 522 528 532 563 582 598 605 608 610 616 631 634 670 682 699 702 724 729 741 751 769 770 778 785 805 807 811 812 818 821 824 828 851 852 871 883 886 898 900 905 907 931 964 965 967 968 973 978 986 987 989 992 995 1003 1015 1027 1030 1032 1033 1049 1056 1074 1079 1087 1098 1128 1131 1132 1134 1138 1141 1155 1161 1165 1166 1201 1204 1208 1210 1215 1221 1226 1229 1239 1241 1273 1274 1277 1288 1289 1292 1296 1303 1316 1319 1324 1325 1328 1330 1336 1339 1355 1358 1375 1376 1389 1398 1404 1410 1411 1422 1424 1426 1427 1431 1435 1447 1452 1457 1465 1467 1482 1490 1493 1497 1511 1519 1523 1528 1533 1559 1545 1547 1549 1558 1564 1566 1582 1585 1587 1589 1603 1604 1605 1608 1614 1620 1622 1625 1626 1642 1646 1653 1654 1669 1671 1673 1683 1696 1698 1700 1704 1706 1729 1732 1739 1742 1746 1747 1760 1765 1789 1771 1772 1776 1784 1787 1789 1796 1802 1808 1110 1813 1816 1821 1831 1833 1835 1840 1844 1848 1849 1857 1859 1867 1871 1876 1883 1883 1886 1897 1903 1905 1910 1912 1921 1933 1935 1939 1940 1943 1956 1961 1967 1968 1972 1975 1983 1984 1998 2002 2021 2023 2024 2026 2030 2031 2035 2036 2039 2041 2042 2045 2047 2056 2061 2071 2087 2090 2092 2093 2099 2104 2110 2116 2118 2143 2145 2151 2154 2158 2159 2163 2164 2165 2369 2178 2180 2181 2187 2188 2190 2191 2194 2199 2201 2207 2208 2221 2226 2226 2235 2236 2238 2246 2259 2263 2269 2277 2279 2286 2294 2309 2310 2313 2315 2319 2321 2324 2330 2332 2343 2347 2354 3360 236 2365 2372 2382 2384 2389 2395 2398 2402 2404 2407 2412 2414 2426 2427 2432 2434 2438 2443 2463 2466 2474 2477 2489 2492 2497 2505 2507 2512 2314 1117 1004 13205 14003 14785 17775 18462 publicznie sprzedane będą w dniu 22 kwietnia r. b. i w następujących dniach w przedpołudniowych godzinach od 9 do 12 godziny w lokalu lombardowym przy Szkolnej ulicy No. 10, o czym niniejszym donosimy.

Poznań, dnia 3 lutego 1863.

Magistrat.

Dnia 14 kwietnia r. b. o godzinie 9 z rana dominium Kwilcz w powiecie międzychodzkiem sprzedać ma zamiar przez publiczną licytację najwięcej dającym około 900 sztuk dębów, które blisko drogi zwirowały i 3/4 mili od rzeki Warty położone, mogą być każdego czasu wraz z bliższymi warunkami licytacji na miejscu wskazane. (757)

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 17 marca.

BAZAR. Wł. dóbr Skrzydlewski z Mechlina, Unruski z Galiicy, Święcicki z Kruszewa, Chłapowski z Bonikowa, Rekowski z Koszut, Radoński z Ninia, Jaraczewski z Jaraczewa, Lipski z Kr. Polskiego i hr. Mielżyński z Miłostawia, kup. Sommerfeld z Grodziska, akademicy Milewski i Gosk z Wrocławia. HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Lichtwald z Bednar, dzierżawcy Pluciński z Olejnia i Pluciński z Konojadu, agronom Śniegocki z Krowa i prob. Häbner z Książa. HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hrabia Miączyński z Pawłowa i Koszutski z Jankowa, panna Labe z Pawłowa. HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Kupcy Rasp, Meyer i Fischer z Berlina, Behrend z Elbląga, Gassmann

z Drezna i Sauerzaph z Halli, pani Krasiańska z córka z Werszawy.

MILIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Kayser z Wilhelmshütte, Rosenheim z Heiding-felde, Hartmann Zaubrücken i Hoffmann z Eisenstocku, wł. dóbr Pater z Uchorowa i Marlini z Łukowa, zarz. Hildebrandt z Szytowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Nadzinyer Moore z Londynu, kupcy Pflugge z Szczecina, Bergemann z Barmen i Heinsius z Brunszawki, wł. dóbr Gościński z Posady, kapital. Roemer z Zgorzelicy, kapital. Senden z Berlina i fabr. Filenius z Serslohn.

HOTEL FRANCUSKI. Kupcy Grulich z Lubeki, Bethand z Królewca, i Frieske z Blatau, wł. dóbr Meider z Polkwitz i wł. huty żelaznej Sattler z Sattlershütte.

HOTEL BERLIŃSKI. Kupcy Rawitz z Gniezna, Fischer i Hessdoerfer z Berlina, Gutzloff z Tempelbergu, wł. dóbr Kundler z Barcina, Scheller z Maniewa i Busse z Separowa, kap. Ruge z żoną z Krotoszyna, obyw. Kokeczyński z Brudzewa i adwokat Bernhardt z Gniezna.

Władomości handlowe.

Stowarzyszenie bankowe w Poznaniu.

Dnia 17 marca

Żyto: znaczny obrot po cenach niezmiennych, na marz., mar.-kw., na odstawę wiosenną i kw.

maj 39 1/2, maj-czerw. 39 1/2, czerw.-lip. 40 1/2, tal. pl. Okowita: trzyma się w cenach, wyp. 15,000 kw., na marz. i kw. 13 1/2, maj 13 1/2, czerw. 14-13 1/2, lip. 14 1/2, sierp. 14 1/2 tal. pl.

Berlin. 16 marca.

Pszenica: w miejsc. 25 szefli 60-70 tal. piac, wedle jakości. Żyto: 2000 fn. w miejsc. 44 1/2 - 46 1/2, na marz. 44 1/2 - 46 1/2, na odst. wiosenną 44 1/2 - 44 1/2, maj-czerw. 44 1/2 - 46 1/2, czerw.-lip. 44 1/2 - 46 1/2, lip.-sier. 44 1/2 - 46 1/2, tal. pl. Jęczmień: 25 szefli, wielki 33 - 41 tal. Owies: 1200 funt. w miejsc. 22-24, na marz. i marz.-kw. 22 1/2, żąd. na odstawę wiosenną 22 pl., maj-czerw. 22 1/2, żąd. czerw.-lip. 23, lip.-sierp. 23 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczi w miejsc. 15 1/2, na marz. 15 1/2, marz.-kw. 15 1/2, kw.-maj 15 1/2, maj-czerw. 15 1/2, czerw.-lip. 15 1/2, lip.-sierp. 15 1/2, tal. pl. Okowita: 8000 0/0. Tral. w miejsc. bez beczi 14 1/2 - 15 1/2, z beczi 14 1/2, wyp. 10,000 kw., na marz. i marz.-kw. 14 1/2 - 15 1/2, kw.-maj 14 1/2 - 15 1/2, maj-czerw. 14 1/2 - 15 1/2, czerw.-lip. 14 1/2 - 15 1/2, lip.-sier. 15 1/2, sierp.-wrz. 15 1/2, wrz.-paź. 15 1/2, tal. pl.

Wrocław. 16 marca.

Table with columns: Na targu, pszenka, żyto, jęczmień, owies, groch. Rows: Pszenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch.

Na giełdzie: Żyto: 2000 funt. słaby obrot, na marz. i marz.-kw. 41, kw.-maj 41 1/2, maj-czerw. 42 1/2, tal. pl. Owies: na marz. 20 1/2, żąd. kw.-maj 20 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: wyp. 100 cent. w miejsc. 15 1/2, żąd. na marz. i marz.-kw. 15, kw.-maj i maj-czerw. 14 1/2 - 15 pl., wrz.-paź. 13 1/2, tal. żąd. Okowita: w miejsc. 13 1/2, wyp. 9000 kw., na marz. i marz.-kw. 13 1/2, kw.-maj 13 1/2, maj-czerw. 14 pl., czerw.-lip. 14 1/2, lip.-sier. 14 1/2, tal. żąd.

Szczecin, 16 marca.

Na giełdzie. Pszenica: zam. 700 wcepli, 85 f. żółta w miejsc. 62-66, 83-85 f. na odst. wios. 66 1/2 - 68 1/2, na maj-czerw. 67 1/2, czerw.-lip. 68 1/2, tal. pl. Żyto: słaby obrot, 2000 f. w miejsc. 44-45 1/2, na odstawę wiosenną 44 1/2 - 45 1/2, maj-czerw. 44 1/2 - 45 1/2, czerw.-lip. 45 1/2, tal. pl. Owies: zam. 600 wce. 47-50 f. w miejsc. 23 1/2, maj-czerw. 23 1/2, czerw.-lip. 24, tal. pl. Olej rzepiowy: stałsze i wyższe ceny, w miejsc. 15 1/2, na kw.-maj 15 1/2, wrz.-paź. 13 1/2, tal. pl. Okowita: zam. 100,000 kw., w miejsc. bez beczi 14 1/2, na odstawę wios. 14 1/2 - 15 1/2, maj-czerw. 14 1/2, czerw.-lip. 14 1/2, lip.-sier. 15 1/2, sier.-wrz. 15 1/2, tal. pl.

Bydgoszcz, 16 marca.

Pszenica: 81 funt. 25 łót. - 83 funt. 24 łót. 60 - 62 tal. Żyto: 78 funt. 17 łót. - 81 funt. 25 łót. 38-40 tal. Jęczmień: wielki 30-32, drobny 28 - 30 tal. Owies: 27 sgr. za szfl. Groch: do got. 36-38, na pasze 53-55 tal. Rzep: 90-95 tal. Rzepak: 90-96 tal. Okowita 8000 0/0. Tral 14 tal.

Gdańsk, 14 marca.

Powietrze wilgotne i zimne. Deszcz lub śnieg padały często, dziś mały piękny pogodę.

Wiatr południowo-zachodni: W Anglii targi spokojne, jednakże pokup był dość dobry na wielu placach. Z licznych dowozów zagranicznych uskuteczono znaczne sprzedaże, ponieważ właściciele łatwiej skłaniali się do małych ustępstw. W ogólności ceny zeszłego tygodnia bez wielkiej fluktuacji się utrzymały, a w ostatnich dniach nawet niejakie wzmocnienie notowano, szczególnie zaś białą gdańską pszenicę stosunkowo wyżej placono.

Pszenicę krajową było mało na targach i to po większej części podrzędnej kondycji, lepsze też tylko gatunki znajdowały kupców po niezmiennych cenach zeszłego tygodnia. W Francji targi nie uległy żadnej znaczniejszej zmianie i ceny dość dobrze się utrzymały. Dowozy krajowe lubo szczupłe, wystarczają na potrzeby konsumenty i tranzakcje zachowały w ogólności charakter spokojny.

Na naszym placu w początku tygodnia notowano więcej chęci do kupna przy wzmocniających się cenach. Szczególniej wyborowe gatunki pszenicy z wysoką wagą, łatwiej miały obdyt i ceny o dobre 5 do 10 guld. podskoczyły; w ostatnich jednakże

dniami targi powróciły do zwykłej obojętności i cen stopniowo słaby, także dziś te same notujemy, w zeszłą sobotę.

Żyto tylko na targu poniedziałkowym osiąga pełne ceny zeszłego tygodnia, później pokup był słaby i o 10 guld. na laszcie się cofnęło.

Na konsement sprzedano 50 laszt. z gwarantowaną odstawą w maju po 315 guld. po 81 funt. łót. Dziś ofiarowano na odstawę tylko 310 guld.

Groch ma słaby obdyt po znizowanych cenach. W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy 51,60 szefli; żyta 25,200 szefli; jęczmienia 2400 szefli; grochu 10,500 szefli; siemienia lnianego 340 szefli; mączniczyn białej 4 cent.

Placono za szefel berl.

Table with columns: Pszenicy, Żyto, Jęczmień, Groch, Siemie lniane, Konieczyna. Rows: Pszenicy, Żyto, Jęczmień, Groch, Siemie lniane, Konieczyna.

Toruń przebyło od 1 do 14 marca: Pszenicy 9840 szefli; żyta 9420 szefli; grochu 8540 szefli; siemienia lnianego 1620 szefli.

Kursa Zamian:

Londyn 6 m. 21 1/2. Aleksander Makowski et Comp.

Dom Zleceń

Braci Chotomskich i Koronowicza.

w Królewcu i Londynie.

Królewiec, dnia 15 marca 1863.

Ubiegłą połowa marca przypomniała nam zimny mroz się wzmógł do tego stopnia, że nowo potworzeni lodami zatamowali już rozpoczętą żegluga. Doczekaliśmy się narazie obfitujących dowozów z poliny, z Polski, Żmudzi i Litwy, dotąd jednakże nie nadpłynęło nic. Obecnie wchodzimy w najkrytyczniejsze stadium, co do cen na zboża, albowiem równocześnie z ruszającymi się dowozami z Baltyki i amerykańskie wiosenne dostawy do Anglii nadpłyną, a jakżeż ceny o 10 złp. na węcplu, czy na 3 beczkach litewskich, są obecnie wyższe od niższych zeszlornych, pomimo czasów niespokojnych i magazynów w Anglii niezupełnie jeszcze z dwunajwiększych dowozów uprzatnionych. W Ameryce zaś na złoto jest obecnie 6 1/2 0/0, na srebro 56 0/0, a wpływa na produktów chlebnych tamże cenę, z którą notowana podwyżka. Wielokrotnie zwracamy na atlantyckiego konkurenta uwagę naszą, to i ten i widząc wysilenia wojenne tej części świata, widzą o wiele mniej obsianych pól, aniżeli w innych krajach. bacząc na stan Europy, gotowej wejść w coraz burzliwsze czasy, a przynajmniej sposobiejszą na takie uwzględniając, że wschód Europy, głównie wywożący zboża, najwięcej w tych zwłaniakach ucierpieć może, trwamy w przekonaniu, że cen zboża pójdą znacznie w górę. Niski stan rzek wpłynie także na trudność dowozu. Już teraz do strzedz można, w cenach nie zniżających się pomimo żadnej spekulacji, że podwyżka niebawem się objawi musi. Ceny przewozu do Anglii, Szkocji, Norwegii od 1 marca o 1/2, zniżyły się prawie. Na ową spekulacya ma baczne oko. Wedle nowin z Norwegii połów śledzi dał 360,000 beczech. Cena wotucznych u nas jest 80-85 tal., wieprzy 40-50 zł, z których w miarę odległości od granicy 1/2 - 1/3, kosztu transportu i cel wychodowych i wchodowych potrącić należy. Chcąc upadający handel Odegi podnieść, rozpocząć mają budowę kolei do Bendor a boczną lnią ku Dniestrowi, mają koło Bender poprowadzić. Wojsko przy robocie tej ma być użyte.

Placono na giełdzie naszej.

Table with columns: Pszenica jasna, Pszenica ciemniejsza, Żyto, Jęczmień wielki, Owies, Groch biały, Groch brzy. Rows: Pszenica jasna, Pszenica ciemniejsza, Żyto, Jęczmień wielki, Owies, Groch biały, Groch brzy.

Za ruble placą po 30 1/2 sgr.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 16 marca.

Table with columns: Papiry pruskie, Potycz. dobrow., Oblig. dtugu skarb., Listy zast. March., W. Ka. Pozn., Szląskie, Prus Zach., rent. March., Pomor., W. Ka. Pozn., Pr. Wsch. i Zach., Nadreńskie, Saskie, Szląskie, Papiry zagraniczne, Austr. metall., Rosy. 5 poz., Rosy. poz. angiel.

Table with columns: Berl. Tow. hand., Gdański bank pryw., Dyak. Udział kom., Gota. bank pryw., Hanow. dito., Królew. dito., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank pryw., Pomor. bank ryer., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcje przemysłowe, Berl. fab. kol. żel., Minerwy Szląskiej., Concordia., Magd. assek. ogn., Obligacje s prawem pierwszeństwa, Berl. Anhalt., Berl. Hamb., Berl. Hamb., II. Em., Berl. Pocz.-Mag. A., Litt. C., Litt. D., Berl. Szczecin., II. Em., Koźło-Bogumin., III. Em., Dolno-Szl.-March., konwen., III ser., IV ser., Półn.-Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. Litt. A., Lit. B.

Table with columns: Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starogr.-Pozn., II. Em., KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU, dnia 16 marca, Papiry i pieniądze, Dukaty., Frydrychsory., Lujdory., Polskie bil. bank., Aust. banknoty., Nowa Waluta Austr., Wrocław. obl. miejskie, Poznań. list. zastaw., nowe., nowe., Listy Rent., Szląskie list. Zast., nowe Lit. A., nowe., Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., nowe. Emis., Oblig. skarb., obl. czastk. A 500 zł., Austr. pożycz. narod., Minerwy akcje., Szląski bank., tow. assek. ogn., Freiburg., now. Emis., obl. z praw. pierw.

Table with columns: Głog.-Zagan., Brzeg-Niskie., Doln.-Szl.-March., z pr. pierw., Górno-Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. z pr. pierw., Lit. D., Lit. E., Opol.-Tarnow., Koźło-Bogumin., obl. z pr. pierw., KURS STOW. KUP. W POZNANIU, dnia 17 marca, Pozn. List. Zastaw., nowe., nowe., Pozn. List. Rent., akc. bank prow., obl. prow., obligacje oby., obl. mal. Obry., obligi pow., obl. miejsk. II. Em., Prusk. obl. skarb., poży. skarb., dobr. poży., poź. skarb., poź. z premia., Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie., Górn.-Szl. sk. kol. żel., obl. z pr. pierw. E., Star.-Pozn. ak. kol. żel., Polskie banknoty., Zagraniczne banknoty.